

Sygn. akt IV Ca 367/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 sierpnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku IV Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący SSO Andrzej Jastrzębski

Sędziowie SO: Jolanta Deniziuk (spr.), Elżbieta Jaroszewicz

Protokolant: sekr. sądowy Agnieszka Urbanowicz

po rozpoznaniu w dniu 9 sierpnia 2013 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa M. S.

przeciwko (...) S.A.

w W.

o odszkodowanie

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego
w Chojnicach z dnia 27 maja 2013r., sygn. akt I C 209/11

1. zmienia zaskarżony wyrok:

a) w pkt I w ten sposób, że ustaloną w nim kwotę 26 970,19 zł obniża do kwoty 18 345,72 (osiemnaście tysięcy trzysta czterdzieści pięć 72/100) złotych,

b) pkt. III nadaje treść: zasądza od pozwanego (...) S.A.

w W. na rzecz M. S. koszty procesu, ustalając, że postępowanie pozwany przegrał w 68%, pozostawiając szczegółowego wyliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu,

2. oddala apelację w pozostałym zakresie,

3. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 425,52 (czteryście dwadzieścia pięć 52/100) złotych tytułem zwrotu części opłaty od apelacji oraz znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt IV Ca 367/13

UZASADNIENIE

Powód M. S. domagał się zasądzenia od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 26.970,19 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 7 marca 2011 roku do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego (w podwójnej wysokości minimalnej stawki).

Uzasadniając swe żądanie wskazał, że w dniu 22 lutego 2011 roku kierowany przez niego samochód marki B. o nr rej. (...), uległ uszkodzeniu na skutek zderzenia z pojazdem M. (...) o nr rej. (...) P, ubezpieczonym od odpowiedzialności cywilnej jego posiadacza i właściciela u pozwanego. Powód podniósł, że zgłosił szkodę komunikacyjną u pozwanego. W odpowiedzi pozwany ubezpieczyciel przyznał mu kwotę 11.355 zł wskazując jednocześnie, że wystąpiła szkoda całkowita. Powód nie zgodził się na taką wysokość odszkodowania i zlecił sporządzenie ekspertyzy rzeczoznawcom Biura (...) S.A. w B.. W otrzymanej ekspertyzie wysokość szkody określono na poziomie 26.453,59 zł. W konsekwencji powyższego powód dochodzi kwoty 26.970,19 zł, na którą składa się koszt naprawy samochodu B. (26.453,59 zł) i koszt prywatnej opinii (516 zł). Motywując swe żądanie w zakresie odsetek powód podniósł, że należy je liczyć od dnia wydania decyzji odszkodowawczej przez pozwanego tj. od dnia 7 marca 2011 roku.

W dniu 12 lipca 2011 roku referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym w Chojnicach uwzględnił powództwo wydając nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym (sygn. I Nc 472/11).

Pozwany (...) S.A. w W. w sprzeciwie od nakazu zapłaty wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg. norm obowiązujących.

W uzasadnieniu sprzeciwu zakwestionował zarówno zakres uszkodzeń samochodu powoda, jak i wysokość kosztów naprawy tegoż pojazdu. Nie zanegował tego, że był stroną umowy w zakresie OC posiadacza i właściciela pojazdu M. (...), z którym zderzył się samochód powoda. Odnosząc się do opinii sporządzonej na zlecenie powoda podniósł, że w świetle obowiązującej procedury cywilnej, jej walor dowodowy sprowadza się li tylko do dowodu z dokumentu prywatnego. Zakwestionował także datę od jakiej powód nalicza odsetki i oświadczył, że zgodnie z przepisami pozwany ubezpieczyciel ma 30 dni na wypłatę odszkodowania, licząc od dnia zgłoszenia szkody. Przy czym jeśli okazałoby się, że w powyższym terminie nie jest możliwe ustalenie wszystkich przesłanek niezbędnych do wypłaty odszkodowania, wówczas ubezpieczyciel ma obowiązek wypłacić odszkodowanie w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych przesłanek było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie. Pozwany wskazał, że do chwili obecnej powód nie przedłożył ubezpieczycielowi dowodu rejestracyjnego, co jest warunkiem wypłacenia odszkodowania. Jego zdaniem brak dowodu rejestracyjnego uniemożliwił mu ustalenie przesłanek niezbędnych do wypłaty odszkodowania, a co za tym idzie nie pozostaje on w zwłoce i odsetki nie są powodowi należne.

Wyrokiem z dnia 27 marca 2013 roku Sąd Rejonowy w Chojnicach zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 26.970,19 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 kwietnia 2011 roku do dnia zapłaty (punkt 1 sentencji) i oddalił powództwo w pozostałym zakresie (punkt 2 sentencji). Nadto zasądził od pozwanego na rzecz powoda zwrot kosztów procesu, których szczegółowe wyliczenie pozostawił referendarzowi sądowemu (punkt 3 sentencji).

Sąd I instancji oparł powyższe orzeczenie na następujących ustaleniach. W dniu 22 lutego 2011 roku, około godziny 18:30 A. F. poruszał się samochodem marki M. (...) o nr rej. (...). Samochód ten stanowił własność (...) Funduszu (...). Właściciel tego pojazdu posiadał ubezpieczenie OC, a stosowną umowę zawarł z (...) S.A. w W.. A. F. nie dostosował prędkości pojazdu do panujących warunków na drodze, zbliżając się do skrzyżowania zbyt późno rozpoczął hamowanie, w rezultacie czego uderzył w prawą stronę tyłu pojazdu marki B. (...) o nr rej. (...), na skutek czego przód B. uderzył w barierkę. (...) kierował M. S.. M. S. niezwłocznie zgłosił szkodę u ubezpieczyciela - (...).

W wyniku wypadku w samochodzie B. powstały liczne uszkodzenia m.in.: ściana czołowa nadwozia, pokrywa silnika, krata wlotu powietrza, reflektory, szyba czołowa, kondensator klimatyzacji, lampa tylna, drzwi przednie prawe i lewe, poduszka gazowa pasażera, moduł poduszki gazowej bocznej lewej i prawej. Koszt naprawy B. obejmujący: części im materiały, robociznę, lakierowanie wynosi 26.613,51 zł (brutto).

W dniu 1 marca 2011 roku pracownik pozwanego R. Ż. dokonał oględzin pojazdu B.. W ramach oględzin ustalił, które z części pojazdu są uszkodzone, jak również sporządził dokumentacją fotograficzną uszkodzonych części pojazdu B.. Wśród zdjęć fotograficznych wykonanych przez pracownika (...) znajdują się także zdjęcia dowodu rejestracyjnego w/w B. oraz prawa jazdy M. S.. Na podstawie w/w dokumentacji pozwany sporządził kalkulację naprawy.

W decyzji odszkodowawczej z dnia 7 marca 2011 roku (...) S.A. a W. wskazało, że koszty naprawy są znaczne, stwarzające ryzyko przekroczenia wartości pojazdu w przypadku podjęcia naprawy. Pozwany oświadczył, że wartość pojazdu przed wypadkiem wynosiła 37.700 zł (brutto), po wypadku 26.345 zł (brutto), zaś wysokość należnego odszkodowania pozwany określił na poziomie 11.355 zł (brutto). W piśmie z dnia 28 kwietnia 2011 roku pozwany wyjaśnił, że wartość pojazdu na dzień szkody została ustalona w oparciu o system E., natomiast wartość pojazdu po wypadku pozwany ustalił na podstawie wysokości ofert, jakie otrzymał od wyspecjalizowanych pośredników zajmujących się obrotem uszkodzonymi pojazdami.

Powód nie zgodził się ze stanowiskiem pozwanego i zlecił prywatną ekspertyzę podmiotowi: (...) S.A. w B.. W/w podmiot sporządził taką opinię na podstawie dostarczonej dokumentacji -bez oględzin pojazdu - i wskazał, że koszt naprawy to suma 26.453,59 zł. Powód za sporządzoną opinię zapłacił 516,60 zł.

Powód po dokonanej przez pracownika (...) kalkulacji naprawy rozpoczął naprawę samochodu - wykonał ją sam. Potrzebne części kupował bądź to na giełdzie bądź w Internecie na stronie Allegro. Powód naprawił pojazd częściowo, a po naprawie sprzedał go, jako auto rozbite za sumę 27.000 zł.

Sąd I instancji w pierwszej kolejności zauważył, że pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności za szkodę doznaną przez powoda. W sprzeciwie zanegował jedynie zakres uszkodzeń samochodu i wysokość kosztów jego naprawy.

Wyjaśnił w tym miejscu, że ustalenie spornych okoliczności wymagało posiadania wiadomości specjalnych, stąd też zlecił sporządzenie pisemnej opinii biegłemu sądowemu. Sąd podkreślił, że w pełni akceptuje przedmiotową opinię, gdyż nie zawiera ona sprzeczności, jest jasna i w sposób wyczerpujący odpowiada na postawione zagadnienia. Dodatkowo nie została zakwestionowana przez żadną ze stron, w szczególności przez pozwanego, któremu przewodniczący z uwagi na śmierć pełnomocnika zakreślił dodatkowy czas na wniesienie ewentualnych zarzutów.

Sąd Rejonowy stwierdził, że wysokość szkody, jaką poniósł powód na skutek w/w wypadku drogowego jest równa wysokości kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu, czyli kwocie 26.613,51 zł (brutto). O taką bowiem kwotę pomniejszył się jego majątek – skoro bowiem auto przed wypadkiem nie wymagało naprawy, to po wypadku jego wartość, a tym samym majątek powoda zmniejszył się o 26.613,51 zł. Z racji tego, że powód nie jest podatnikiem VAT, zasądzone odszkodowanie powinno w ocenie Sądu I instancji obejmować kwotę podatku VAT.

Nadto powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazał, że uwzględnił żądanie powoda w zakresie zasądzenia kosztów prywatnej opinii. Wyjaśnił przy tym, że powód był, w jego ocenie, zmuszony zlecić sporządzenie takiej opinii, gdyż pozwany przedstawił kalkulację naprawy o wiele niższą. Powód kupując części zamienne posiadał wiedzę, że taka kalkulacja jest oderwana od rzeczywistości w związku z czym zasadnie chciał pozwanemu przedstawić swój punkt widzenia na tą kwestię. Było to szczególnie istotne z uwagi na fakt, iż – jak podkreślił biegły - części zamienne do tego modelu B. rzadko występują w obrocie. Oryginalne części są drogie, natomiast zamienniki częstokroć same w sobie wymagają poniesienia dodatkowych kosztów, aby móc je wykorzystać.

Odsetki od przyznanej kwoty Sąd I instancji zasądził poczynając od dnia 28 kwietnia 2011 roku, tj. od dnia ostatniego pisma, jakie pozwany popełnił wskazując na swoje stanowisko w sprawie. Podniósł, że wyrażając w tym dniu swoje ostateczne stanowisko w sprawie pozwany dysponował już pełnym rozeznaniem sytuacji. Owa pełna wiedza o wszystkich okolicznościach wypadku ubezpieczeniowego stanowiła podstawę do powstania obowiązku wypłaty odszkodowania - art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych.

Sąd Rejonowy stwierdził, że nieuzasadnione jest stanowisko pozwanego co do tego, że nie wypłacił powodowi odszkodowania, gdyż ten nie przedstawił dowodu rejestracyjnego. Wskazać trzeba, że z dowodem rejestracyjnym zapoznał się pracownik pozwanego, który sporządził w dniu 1 marca 2011 roku wycenę. Nadto pozwany dysponował danymi z dowodu rejestracyjnego uszkodzonego pojazdu, gdyż zostały one utrwalone na zdjęciu fotograficznym sporządzonym przez jego pracownika.

O kosztach postępowania Sąd I instancji orzekł w oparciu o art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c., mając na względzie, że oddalenie powództwa nastąpiło w nieznaczącej części, stąd też koszty procesu powinien zwrócić pozwany. Szczegółowe ich wyliczenie pozostawiono referendarzowi sądowemu.

Pozwany zaskarżył powyższe orzeczenie apelacją w zakresie rozstrzygnięć zawartych w punktach 1 i 3 sentencji, domagając się jego zmiany i oddalenia powództwa ponad kwotę 11.216,60 zł. Nadto wniósł o zasądzenie od powoda na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu za obie instancje. Skarżonemu orzeczeniu zarzucił naruszenie art. 363 § 1 k.c. w zw. z art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 2 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, poprzez uznanie, że pozwany powinien wypłacić powodowi odszkodowanie w wysokości odpowiadającej kosztom naprawy pojazdu i tym samym zasądzenie odszkodowania przewyższającego wartość szkody.

Powód w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej skutkowałą zmianą zaskarżonego orzeczenia, aczkolwiek z innych przyczyn niż w niej podniesionych.

W pierwszej rzędzie wskazać należy, że bacząc na treść art. 382 k.p.c. Sąd Apelacyjny ma nie tylko uprawnienie, ale wręcz obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz dokonania jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych dowodów (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17.04.1998r., II CKN 704/97, OSNC 1998 nr 12, poz. 214). Sąd II instancji nie ogranicza się zatem tylko do kontroli sądu I instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a rozważając wyniki postępowania przed sądem I instancji, władny jest ocenić je samoistnie. Postępowanie apelacyjne jest przedłużeniem procesu przeprowadzonego przez pierwszą instancję, co oznacza, że nie toczy się on na nowo.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił Sądowi rozpoznającemu apelację na konstatację, że w oparciu o prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy błędnie obliczył wysokość należnego powodowi odszkodowania.

Sąd Rejonowy ustalił, że w wyniku kolizji drogowej, za którą bezspornie ponosi odpowiedzialność strona pozwana, uszkodzonym uległ samochód osobowy marki B. o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność M. S.. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany zakład ubezpieczeń przyjął, że koszt naprawy uszkodzonego pojazdu mógłby przenieść jego wartość i ustalił szkodę, jako różnicę w wartości pojazdu sprzed wypadku (37.700 zł) i wartość pojazdu po wypadku (26.345 zł).

Szkoda ta stanowiła, zdaniem pozwanej, tzw. szkodę całkowitą, czego nie zakwestionował powód, przy czym zaznaczyć należy, iż w prawie polskim nie sformułowano definicji szkody całkowitej. Przepis art. 363 § 1 k.c. stanowi, iż jeżeli przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Zatem kluczową w tym zakresie jest kwestia opłacalności naprawy. W wyroku z dnia 20 lutego 2002 r. (V CKN 903/00) Sąd Najwyższy wskazał, iż „Jeżeli koszt naprawy samochodu jest wyższy od jego wartości przed uszkodzeniem, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do kwoty odpowiadającej różnicy wartości samochodu sprzed i po wypadku”. Ponadto w uzasadnieniu postanowienia z dnia 12 stycznia 2006 r. (III CZP 76/05) Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów odmawiając podjęcia uchwały na skutek zagadnienia prawnego przedstawionego przez Rzecznika Ubezpieczonych wskazał, iż „Przyjmuje się, że nieopłacalność naprawy, będąca przesłanką wystąpienia tzw. szkody całkowitej, ma miejsce wówczas, gdy jej koszt przekracza wartość pojazdu sprzed wypadku. Stan majątku poszkodowanego, niezakłócony zdarzeniem ubezpieczeniowym, wyznacza bowiem rozmiar należnego odszkodowania.”.

Z kolei art. 361 § 2 k.c. określa regułę pełnego odszkodowania, co oznacza, że odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan naruszony w wyniku zdarzenia szkodę wyrządzającego. Zasada ta znajduje zastosowanie w obowiązkowym ubezpieczeniu komunikacyjnym OC, przy czym ubezpieczyciel z tytułu odpowiedzialności gwarancyjnej wypłaca poszkodowanemu świadczenie pieniężne w granicach odpowiedzialności posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego. Podkreślić jednakowoż należy, że odszkodowanie nie może przekroczyć rozmiarów szkody. Ponadto niewątpliwym jest, że szkoda powstaje w chwili wypadku komunikacyjnego, a obowiązek jej naprawienia przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawić, ponieważ odszkodowanie ma wyrównać uszczerbek majątkowy powstały w wyniku zdarzenia wyrządzającego szkodę, istniejący od chwili jej wyrządzenia do czasu, gdy zobowiązany wypłaci poszkodowanemu sumę pieniężną odpowiadającą szkodzie ustalonej w sposób przewidziany prawem. Przy takim rozumieniu szkody i obowiązku odszkodowawczego nie ma znaczenia, jakim kosztem poszkodowany faktycznie dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle to uczynił albo zamierza uczynić, na co zwrócił już uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88 ("Przeгляд Ustawodawstwa Gospodarczego" 1989, nr 10-12, s.310-311).

Tymczasem w niniejszej sprawie powód postanowił dokonać naprawy uszkodzonego pojazdu i na ten cel przeznaczył kwotę 6.000 zł na zakup używanych części zamiennych oraz poświęcił czas na ich wyszukanie oraz montaż. Wobec powyższego Sąd Rejonowy dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu wypadków komunikacyjnych na okoliczność zakresu uszkodzeń pojazdu powoda, powstałych w wyniku przedmiotowej kolizji, wysokości kosztów jego naprawy oraz ustalenia kosztów, które należałoby zaliczyć, jako niezbędne i celowe do przywrócenia sprawności technicznej tego pojazdu (k.85). W sporządzonej na zlecenie Sądu opinii biegły wskazał, że koszt usunięcia powstałych w dniu 22 lutego 2011r. uszkodzeń pojazdu powoda nie powinien przekroczyć kwoty 26.613,51 zł brutto. W tej sytuacji Sąd I instancji uznał, że wysokość szkody, jaką powód poniósł w uszkodzonym pojeździe jest równa wysokości kosztów naprawy. Dodatkowo, odwołując się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2010r., I CSK 199/09, uwzględnił roszczenie powoda w zakresie zasądzenia na jego kosztów sporządzenia prywatnej opinii.

Z takim stanowiskiem Sądu Rejonowego nie sposób się jednak zgodzić. Sąd ten powinien był bowiem oprzeć swe rozstrzygnięcie na bezspornych i niekwestionowanych przez obie strony postępowania okolicznościach, a dotyczących przyjęcia przez nie szkody całkowitej, wartości pojazdu powoda przed i po wypadku, poczynionego przez niego nakładu czasu pracy oraz kosztów zakupu części używanych na doprowadzenie pojazdu do stanu używalności, uzyskanej cenie jego sprzedaży oraz niepodważonej przez skarżącą opinii biegłego sądowego, w szczególności w zakresie przyjętej tam stawki za roboczogodzinę.

Na tej podstawie Sąd Okręgowy ustalił, że należne powodowi odszkodowanie powinno wynosić 18.000 zł. Przede wszystkim należy wskazać, nie budziło wątpliwości, iż w niniejszej sprawie Sąd miał do czynienia ze szkodą całkowitą, wobec czego pozwany był zobowiązany wypłacić na rzecz powoda różnicę pomiędzy bezsporną wartością pojazdu sprzed szkody, tj. 37.700 zł a wartością tzw. pozostałości – wraku pojazdu po szkodzie, czyli 27.000 zł. Za taką właśnie kwotę powód sprzedał pojazd w stanie uszkodzonym. Zazwyczaj, przy uwzględnieniu, iż chodzi o szkodę całkowitą, sprzedaży wraku pojazdu za pośrednictwem specjalnie przeznaczonych do tego platforma internetowych dokonuje w imieniu i na rzecz poszkodowanego zakład ubezpieczeń. W przypadku braku takich ofert, nic nie stoi na przeszkodzie, aby sam poszkodowany podjął się próby sprzedania pozostałości uszkodzonego pojazdu. Zanim jednak powód takiej sprzedaży dokonał, musiał doprowadzić pojazd do stanu, który pozwolił mu ostatecznie otrzymać kwotę 27.000 zł. W tym celu zakupił używane części zamienne za kwotę 6.000 zł oraz poświęcił własny czas na ich wyszukanie oraz montaż. W ocenie Sądu odwoławczego, twierdzenia powoda w tym zakresie należało uznać w

przeważającej mierze za wiarygodne zwłaszcza, że nie zostały zakwestionowane przez skarżącą. Powód, słuchany informacyjnie wyjaśnił między innymi, że wymienił w pojeździe pokrywę silnika, pas przedni, lampy przednie i zderzak przedni na co przeznaczył jeden dzień, a ściślej 8 godzin. Dodał także, że zebranie tych części oraz ich montaż zajęło mu około 2 tygodni (k.65-66). O ile Sąd Okręgowy za dostatecznie uprawdopodobniony uznał koszt zakupionych przez powoda części zamiennych oraz przedstawione wyliczenie dotyczące czasu niezbędnego na ich montaż i nie było to kwestionowane przez pozwanego, to jednak nie może przyjąć, iż na poszukiwanie tych części oraz ich przystosowanie do montażu powód rzeczywiście poświęcił pełne 2 tygodnie. W tym względnie Sąd kierował się stwierdzeniem biegłego, który w sporządzonej opinii podniósł, że koszt naprawy przedmiotowego pojazdu przy użyciu części używanych rzeczywiście będzie musiał uwzględniać dodatkowy koszt ich pozyskania w postaci usunięcia ich niedomagań takich, jak korozja, odkształcenia, itp. (k.100). Mając to na uwadze Sąd Okręgowy zważył, że zasadnym i usprawiedliwionym okolicznościami sprawy będzie przyjęcie, iż powód na wspomniane powyżej czynności przeznaczył 5 godzin pracy. Reasumując, zdaniem tutejszego Sądu, powód łącznie przeznaczył na poszukiwanie, czyszczenie i montaż części używanych w swoim pojeździe 13 godzin pracy. Uwzględniając przyjętą w opinii przez biegłego sądowego, a niezakwestionowaną przez skarżącą stawkę za roboczogodzinę na poziomie 100 zł, Sąd ustalił, że powodowi należy się z tego tytułu zwrot 1.300 zł.

Tak ustaloną kwotę podwyższyć należało o koszty sporządzonej przez powoda opinii prywatnej w części odpowiadającej ostatecznie uwzględnionemu żądaniu. Jeżeli strona dołącza do pisma procesowego ekspertyzę pozasądową i powołuje się na jej twierdzenia i wnioski, to ekspertyzę tę należy traktować jako część argumentacji faktycznej i prawnej przytaczanej przez stronę. Przy złożeniu takiej ekspertyzy w celu włączenia jej w poczet materiału dowodowego, to taki dokument należy uznać za dokument prywatny stanowiący dowód tego, że osoba, która go podpisała wyraziła zawarty w niej pogląd (tak wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15.01.2010r., I CSK 199/09). Przy czym inaczej należy ocenić moc dowodową składanych do sprawy opinii prywatnych, a inaczej powołanie się na treść opinii w celu udokumentowania wysokości dochodzonego odszkodowania, ale jedynie w sytuacji kiedy określenie wysokości szkody wymaga wiedzy specjalistycznej, bądź w przypadku znacznych rozbieżności stron co do należnego odszkodowania wyartykułowanych w przedsądowych negocjacjach. Co do zasady koszty sporządzenia opinii prywatnych obciążają wyłącznie stronę, która ją zleciła i tym samym nie wchodzi w skład niezbędnych kosztów procesu. Jedynie wyjątkowo, odszkodowanie przysługujące z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów może obejmować także koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego (takie stanowisko zajął w uchwale z dnia 18.05.2004 r., III CZP 24/04 Sąd Najwyższy). Z taką też sytuacją mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie. Znaczna rozbieżność co do należnego odszkodowania usprawiedliwiła posilkowaniem się przez poszkodowanego specjalistyczną opinią. Tym samym przyjęć należy, że domaganie się zwrotu wydatków poniesionych na jej sporządzenie pozostaje w normalnym związku przyczynowym pomiędzy poniesieniem tego wydatku, a wypadkiem i wchodzi w skład szkody ustalonej w oparciu o przesłanki z art. 361§1kc

Kierując się powyższymi względami Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że do różnicy pomiędzy bezsporną wartością pojazdu przed szkodą, tj. 37.700 zł, a wartością pojazdu po szkodzie, czyli 27.000 zł należało dodać kwotę 6.000 zł oraz kwotę 1.300 zł tytułem koniecznych, niezbędnych i celowych kosztów przywrócenia pojazdu do stanu, w jakim możliwa stała się jego sprzedaż za cenę 27.000 zł. Tak wyliczona kwota 18.000 zł stanowi zatem należną powodowi wysokość odszkodowania za szkodę powstałą w jego pojeździe w wyniku kolizji drogowej z dnia 22 lutego 2011r. Kwotę tą należy podwyższyć o 345,72 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów prywatnej opinii.

W tym stanie rzeczy wyrok Sądu Rejonowego na podstawie art. 386§1 k.p.c. podlegał zmianie w punkcie I. poprzez obniżenie zasądzonej nim od strony pozwanej na rzecz powoda kwoty 26.970,19 zł do kwoty 18 345,72 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 kwietnia 2011r. do dnia zapłaty.

W konsekwencji powyższego zmianie podlegał również punkt III. zaskarżonego wyroku odnośnie kosztów postępowania. Powództwo zostało uwzględnione w części, tj. w 68%, a zatem koszty postępowania przed Sądem

I instancji powinny być stosunkowo rozdzielone na podstawie art. 100 k.p.c., co Sąd Okręgowy pozostawił do szczegółowego wyliczenia referendarzowi sądowemu.

Nie znajdując natomiast podstaw do zmiany zaskarżonego wyrok w pozostałej części, należało w tym zakresie, na podstawie art. 385 k.p.c., apelację pozwanej oddalić.

Wynik postępowania apelacyjnego determinował z kolei rozstrzygnięcie o jego kosztach, które na podstawie art. 100 k.p.c. Sąd Okręgowy , co do kosztów zastępstwa procesowego postanowił znieść pomiędzy stronami oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego zwrot części opłaty od apelacji opłata od apelacji.